

# Pezet, RED BULL 64 BARS - prod. AUER

Pezet czemu nie robisz już takiego rapu jak spod bloku z ławki  
Ze schodowej klatki pół litra na rogu na głowę, chociaż nie było żabki i nie miała apki  
Wszyscy dwa cztery na dobę na dworze, jakby nie mieli matki  
Co było to nie jest i mnie to wkurwia i nie mam na to zajawki  
Nie słucham gówna, więc Burial wjeżdża znowu na moje słuchawki  
Poza tym mają dla mnie za małe stawki  
A to mnie kręciło tylko wtedy, kiedy grałem na spadki  
Wchodzę jak Joker z ławki, gola do szatni im strzelam  
Trochę jak ryba w wodzie, jakbym miał macki i skrzela  
Być znowu na wozie, tylko w dziesiątkę do tarczy strzelać  
Na poker party, mieć dobre karty od krupiera Kalimera na paras, potem rano, buongiorno w Bergar

Nie ścigać wierzyciela za siano, nad oceanem jeść Jamón serrano

Wojenne barwy jak camo, jakby Indianin pływał tu w ?  
Wymienić na kawę w Jordanii, kardamon z Libanu  
Okulary mam szybkie, no bo gram jak Keanu w Matrixie  
Całe miasto na wiksie, co to będzie jak Putin naciśnie?

Zrobią mu o tym freak na Netflixie, największy clickbait

Zagra go Will Smith albo Fishburne, albo stworzy go deepfake  
A raperzy w StockX'ie będą wtedy polować na buty  
I tak takie same noszą teraz, jakby wszyscy razem poszli na zakupy  
A ty jak bardzo głupi jesteś, żeby to kupić rookie  
Że tam ciężą trupy, policja węszy za to Givenchy Gucci  
Bo tylko z logiem, które jest drogie, jesteś aktualny

Jak chcesz pogadać o tym z Bogiem, w każdej osobie jest dziś niebinarny  
Więc to miasto podpalmy, albo uciekajmy pod palmy  
A tym z logiem, które jest drogie, to najbardziej fituje marni  
Gwiżdżą karny, rookie siadaj na ławce  
Przestań gadać o hajsie, lepiej wracaj na matkę Czarne konie w mojej stajni, policz u mnie na mas  
Jak jeszcze nie wiesz, że po dziewięć jest jedenaście  
Zrobię ci nine i eleven